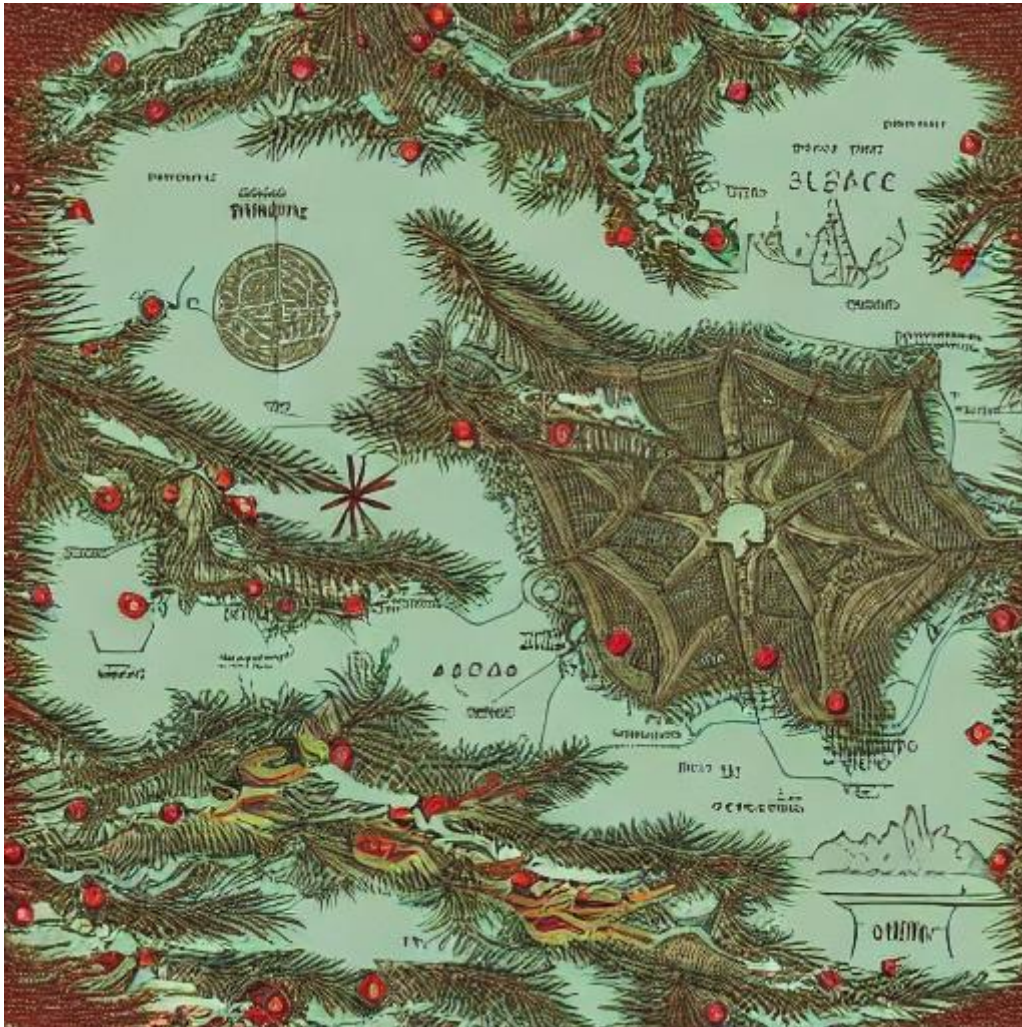


Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autor (? ;-): *Duch rocznika*

RECENZJA: to dzieło to życzenie. Kartka świetna, bo... światowa. I świąteczna na dodatek!

Niech idea świąt grudniowych się panoszy, gdzie tylko może – także po świątach
i w każdym zakątku globu!

Pisał: *Pafnucy Naczelnikowski herbu „Zespót nie do zdarcia”*.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autor: *Ida Kaczor*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Głębia barw rozszerza horyzonty wyobraźni, a tonacja kolorystyczna – farba granatowa płynnie i delikatnie z czasem, centralnie, rozjaśniona błękitem uśmiechu – eksponuje istotę przesłania. Jego treść oddają w sposób wyrefinowany oszczędnie zakreślone sylwetki szczęśliwych rodziców, towarzyszących Małeństwu – Darowi Niebios. Cud misterium narodzenia rozświetla gwiazda, by każdy mógł dojrzeć swoją nadzieję.

Pisał: *Pankracy Zachwycyński herbu „Chłodna głowa z beretem na bakier”.*

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorka: *Sabina Kaczor*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Mikołaj coś jakby wyszczupłał, chyba po zalecanej kuracji odchudzającej, by szybciej, zwawiej, energiczniej realizował swe zadania. Aby też przez nawet najmniejszą szczelinę się przecisnął, nie tylko przez komin, ale dziurkę od klucza czy ucho igielne... Jednak nabrał też i nowych kształtów – jaki zeń kwadraciak! Patrz na tego przystojniaka! I na baczność – oto już gotów do usługi. Po żołniersku, jak w mundurze. Choinka chyba mu też pozazdrościła..., przystroїła się w kanty, kąty, boki. Będzie równo, jak w szeregu i bez zbędnych obłości, może z jednym wyjątkiem, by tam hojne i w nadmiarze jakie podarunki znaleźć!

Pisał: *Detlefin Geomestrzczukowski herbu „Armata z zatkaną lufą”*.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autor: *Stanisław Kaczor*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Święta bez drzewka świątecznego? Świat nie słyszał ani tym bardziej nie widział. Aż pulsuje świetnia świąteczność, piórka podskakują i wiwają w odpowiedzi na choćby jeden najmniejszy ruch w zawierusze wokół wigilijnego stołu. Splątałyby się sznur ozdobny, ale guzik (!) – należycie się kręci, wije, oplata i zdobi; są też bombki, co ornamentem już bombkują i radochę wszystkim nam zwiastują. A ta zieleń, oj ta zieleń... – jest zielona, jak to ma w zwyczaju zieleń. Wie to nawet jeleni! ;-)

Artefakt unikatowy i do zabawy gotowy!

Pisał: *Prominencjusz Ciastkokwaśny herbu „Rola bez pola”.*

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autor: *Vincent van Gogh (prawie; to prawie, co robi różnicę... ;-)*

RECENZJA: to dzieło to zabawa. Artyficyjna zabawa. Z drugiej strony – kto by nie chciał takich płócien w domu? Przy okazji portfel by się wypchał i może nasycił gotowizną... Rzecz powstała wskutek „rozmowy” z... robotem. Występował cierpliwie i w efekcie podarował (to, co mógł) serię obrazków, których wygląd przypomina wybrane cechy stylu Holendra. To cyfrowe repety, powtórki, odtworzenia, odwzorowania, software’owe naśladownictwo, pozbawione ducha artysty. Niech pozostanie znakiem czasów i świadectwem kierunku rozwoju cywilizacyjnego. Chciałoby się wierzyć, że to wytwory pędzla autora

Słoneczników, jednak nie są – daleko im do kunsztu Mistrza.

Pisak: *Inteligencjusz Artificjalis herbu „Rozum w butach”*.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



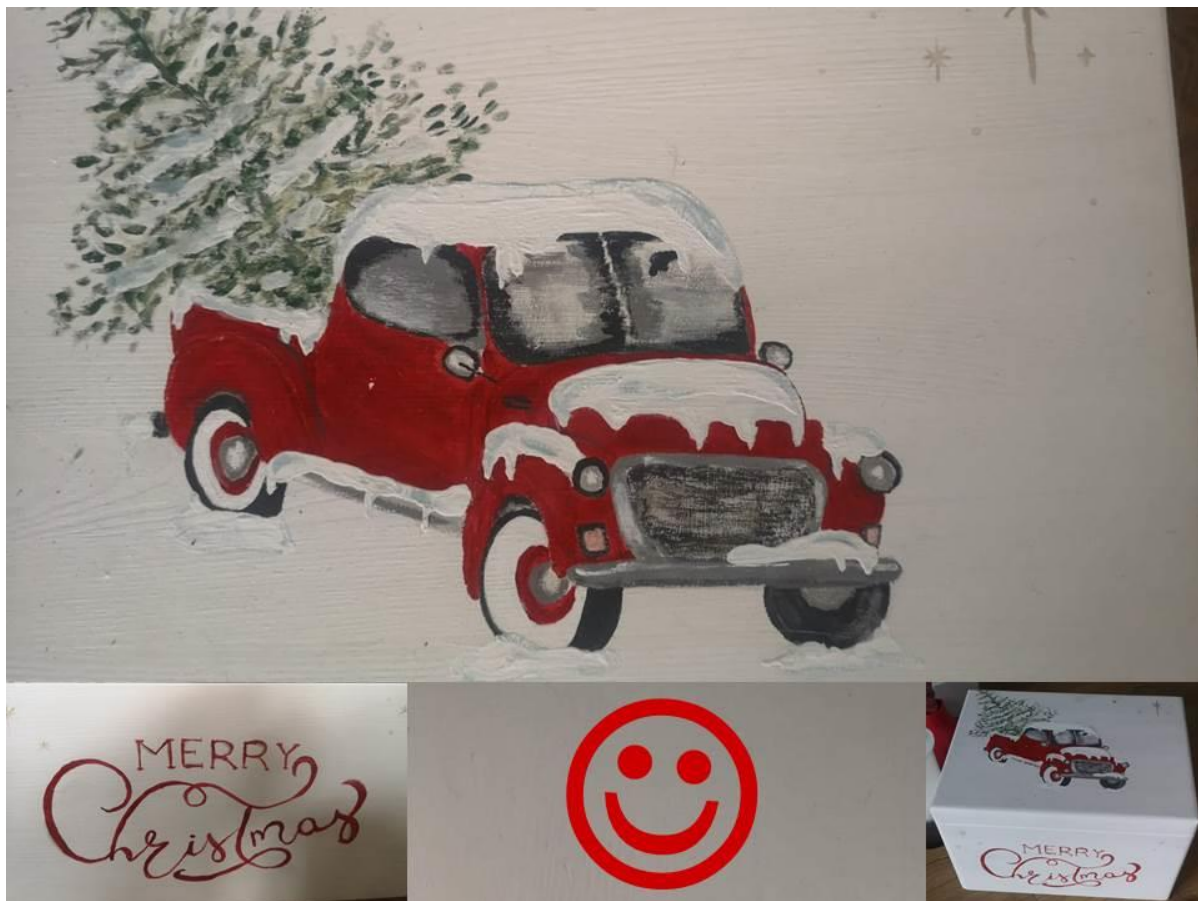
Autorka: *Hania Kotlarska*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Kredka, konsekwentnie kredka, wleczona po kartce zamasyście, rozrzutnie, acz z uszanowaniem dla konturów – te złożyły się na choinkę, lecz bliżej widzimy stajenkę, nie bez ukłonu dla szkieletu tej budowli, z podporami krokwi. Głębiej osiołek i baranek – zdziwione, ale uśmiechnięte zwierzątka przyglądają się rodzinie, radosnej w powadze upamiętnianej właśnie chwili. Tylko gwiazda mogła zwieńczyć tę ilustrację. Całość nadto ozdobiono nieco ciemniejszymi kreskami, raz bardziej, raz mniej kontrastującymi – ożywiają rysunek, choć nade wszystko ukazują triumf porządku i harmonii.

Pisał: *Proszczyrbian Wodousty herbu „Proteza albo trzecie zęby”*.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorka: *Pola Aleksandrowicz*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Tajemnicze jeszcze, bo co skrywają pozostałe ściany pu-
dła? Mikołaj tu jakby się przepoczwarzył albo to samochód się zmikołajkował... Czerwień
szat, śnieżna biel ozdób na to wskazuje! Nie dajmy się zwieść pozorom. ;-) Detal urzeka reali-
stycznym ujęciem – nawet koła grzmia karmazynem w połączeniu z barwą czystości. Oj,
ogromnie zimno – auto dopiero rozmarza, ale dało radę. I ten Mikołaj się fantastycznie posta-
rał. Choinka na pace, też cokolwiek przyprószona zimowym puchem, zapowiada, że się bę-
dzie święcić! Malunek na desce, jednorazowa próba – bez możliwości pomyłki. I jeszcze
„Mery Christmas”!

Pisał: Elokwencjusz Milczek herbu „Pełnia pustej kartki”.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorzy: *Uczniowie z Bremerhaven (Niemcy)*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło, nadto wyposażone w tytuł – *Winter Wonderland*. Adekwatny, ponieważ istotnie przedstawia zimową krainę czarów! A jakże – z choinką, a nawet dwiema i parą reniferów, konsekwentnie. Góra w tle i płot stanowią o stabilności uroczego marzenia, choć przecież jego głównym elementem jest biel śniegu, znak czystości, spokoju, ładu. A tło jakoby swojskie, oto bowiem swojska serweta i bombki w swojskim kształcie – wszystko się uśmiecha i z rozrzutnością trąbi: dobrych świąt, dobrego czasu!

Pisał: Polonicjusz Germanowski herbu „Razem, a nie osobno”.

Z najlepszymi życzeniami! :-)

Bogactwa w tym, co zawsze ważne i nie do kupienia.



Autorka: *Maria Kotlarska*

RECENZJA: to dzieło to arcydzieło. Ekspresja, żywioł i harmonia, ale ładnie poruszone dynamiką życia w ujęciu klasycznym – gdy spoglądać na obraz rekwizytów, i nieco mniej konwencjonalnym – jeśli przyjrzeć się całości. Górną część na niebiesko przyćmiewają... ciała niebieskie. Słusznie! Wielkie, jak Księżyc, choć ten ostatni to nieco zmarzł, aż mu poczerwieniał nie tylko czubek nosa. W końcu niedziwne – zima, stąd płatki śniegu, niby gwiazdki, proszą i chyba właśnie obudziły biedronkę, by spotkać ulubieńca ze szkoły, bo prezenty, hej prezenty! Jeszcze choinka – w pełnym biegu, bo po co stać, lepiej gonić za wiatrem w polu i domem w tanecznej pozie. Sankarz też pędzi, zapewne liczy na hojne dary, a renifer – czyżby stary? Onie miał i zesłomiał – patrzy, co się dzieje. A to cuda... W końcu nie zawsze nocne niebo czaruje bielą. Kreska odważna, zdecydowana, kontur wyraźny – oto jest osobowość!

Pisał: *Kosmicjusz Cudowniański herbu „Niech będzie cudownie!”*